





Ciągłe poszukiwanie...  
Codziennie poznajemy schematy, kształty i zachowania, które od lat zakodowane są w naszych mózgach, ani na chwilę nie zastanawiamy się czy ziemia jest ziemią a szklanka szklanką. Nie zastanawiamy się też, gdy patrzemy na drugą osobę czy jego twarz faktycznie jest na miejscu, po prostu to wiemy. Pewne układy i formy rozpoznajemy bez żadnego wachania. Nie zastanawiając się widzimy jedynie wierzchnią warstwę obserwowanego obiektu. Nie widzimy jednak tego co najważniejsze czyli całości.  
„Twarz zatopiona” to niejako ukazanie psychiki człowieka za pomocą przedmiotów zabawek i śmieci zanurzonych w pianie. Wszystkie te przedmioty reprezentują zabawę dzieciństwo ale i „zaśmiecenie” naszych myśli ciągły chaos i nieporządek panujący w naszych głowach.

Pogoń za karierą i sukcesem jest też nieodzownym elementem dzisiejszej codzienności. Wszystko co nas otacza, jak i presja wywierana przez media radio i portale społecznościowe jest niczym wirus rozrastających się w naszych głowach uciskający i pochłaniający powoli resztki kreatywności, samoakceptacji i zrozumienia wobec innych. Jest jak klapki na oczy, które pozwalają kroczyć po trupach do celu. Praca w całości chaotyczna zmusza do skupienia się na wielu elementach i odkrywaniu ich po kolei. Interpretacja może być bardzo indywidualna i prowadzić do ciekawych wniosków. Jedyne pytanie jakie warto sobie zadać to czy już odkryliśmy całość ?

Zuzanna Nowak grafika artystyczna I rok